

## Czy warto podnosić swoje kwalifikacje zawodowe?

Pojęcie „podnoszenie kwalifikacji zawodowych” w ujęciu nowego Kodeksu Pracy oznacza „zdobywanie lub uzupełnianie wiedzy i umiejętności przez pracownika, z inicjatywy pracodawcy albo za jego zgodą”.

Zatem przepisy mówią przede wszystkim o podnoszeniu kwalifikacji zawodowych w ramach pracy aktualnie wykonywanej przez pracownika, ale również będą mogły mieć zastosowanie w przypadku, gdy planowany jest awans pracownika lub też pracodawca zamierza zaproponować mu inne warunki pracy, np. pracę na innym stanowisku, ze względu na zmianę profilu działalności firmy.

Jest to zapis bardzo dobry, z którym nie należy polemizować. Przecież każdy z nas na pewno życzyłby sobie, aby leczył go lekarz, który nie tylko śledzi bieżące informacje medyczne, ale również potrafi posługiwać się nowoczesnymi technologiami w diagnostyce i terapii. Każdy chciałby też, aby jego dziecko uczyło się w szkole przy użyciu innowacyjnych metod i narzędzi, a nie tylko tablicy i kredy. Czy wreszcie, kto byłby zadowolony z usługi kafełkarza, który układa od 30 lat płytki „na cement” ?

Wniosek więc prosty – ciągle podnoszenie kwalifikacji jest zatem na stałe wpisane w naszą zawodową karierę, by nie tylko być na bieżąco z obowiązującymi wymogami w naszym zawodzie, ale także dlatego, by nasza wartość na rynku pracy, w momencie np. jej zmiany, była wyższa.

Można szkolić się na dwa sposoby: obligatoryjnie i z własnej inicjatywy.

O bezwzględnej konieczności tych pierwszych pisaliśmy powyżej, teraz zajmijmy się tą drugą grupą.

Na wstępie należy zauważyć, że nie zawsze szkolenie musi być związane z wykonywanym przez nas zawodem. Może także rozwijać nasze zainteresowania: fotograficzne, florystyczne, komputerowe, kulinarne, muzyczne, językowe ... Może też uczyć nas nowych umiejętności, które nie są w naszym zawodzie niezbędne, ale mogą się w dłuższej perspektywie przydać.

I tak - jeśli jesteś kierowcą – weź udział w kursie adr, uprawniającym do przewożenia materiałów niebezpiecznych lub szkoleniu na specjalistę do spraw logistyki. Jeśli jesteś księgowym – zrób kurs dotyczący kadr i płac; jeśli jesteś ślusarzem – przyda Ci się kurs spawacza czy operatora wózków widłowych. Natomiast nauczycieli powinien zainteresować kurs szybkiego czytania czy specyfiki nauczania osób dorosłych, kucharzy zaś szkolenie dotyczące zdrowego żywienia, cukiernictwa albo opanowania umiejętności barmańskich.

Jak więc widać, możliwości jest mnóstwo, a i oferta szkoleniowa z roku na rok ciekawsza. Jest wiele firm oferujących szkolenia i kursy. Wybierajmy takie, które gwarantują nie tylko tzw. „papierek”, ale takie, których wykładowcy przekażą wiedzę i umiejętności adekwatne do naszych oczekiwań.

Podsumowując powyższe rozważania można z całą stanowczością stwierdzić, że inwestycja „w siebie” nie jest przejawem egoizmu a koniecznością. Róbmy to więc zapobiegawczo, a nie tylko wtedy, gdy nie mamy już wyjścia. Bo przecież, jeśli pracujemy, wydanie nawet kilkuset złotych na kursy nie stanowi większego problemu, w przeciwieństwie do sytuacji, kiedy jesteśmy bez pracy. A dziś przecież nie jest trudno wyobrazić sobie jej utratę. Kto będzie miał większe szansę na znalezienie nowej?

Na sam koniec warto wspomnieć o jeszcze jednej istotnej rzeczy. Uczestnictwo w kursie czy szkoleniu to nie tylko nowe umiejętności to też szerszy krąg znajomych. Będą to ludzie, z którymi można wymieniać informacje, z których doświadczeń można wyciągać wnioski, którzy mogą pomóc w momencie dla nas przełomowym.